

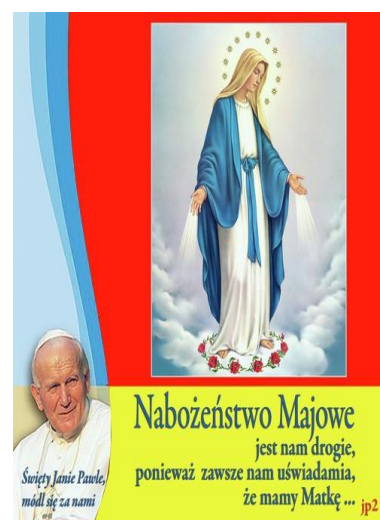
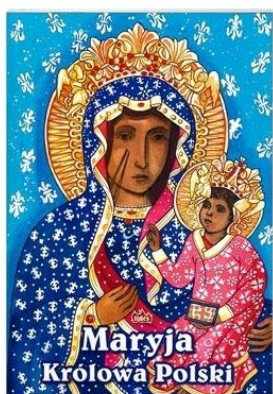
Temat: Maryja Królowa Polski.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...

Kolejny poniedziałek przypomina nam, że powinniśmy być w szkole. Sytuacja pandemii koronawirusa na świecie i w naszej Ojczyźnie uniemożliwia nam normalne uczenie się i pełne zdobywanie wiedzy. Pomimo niedogodności i zdalnego nauczania my dzielnie uczymy się na różnych przedmiotach oraz na lekcji religii.

Miesiąc maj to jeden z najkrótszych liter, ale i najpiękniejszy miesiąc w rozmaitych pięknych kolorach i kwiatach. W tym miesiącu w kościołach, w kaplicach i przy kapliczkach spoglądamy na mamę Pana Jezusa w różnych obrazach, dużych figurach, małych figurkach i przydrożnych kapliczkach poprzez nabożeństwa majowe. W tym też miesiącu przypominamy sobie różne wydarzenia związane z Maryją, mamą Jezusa i naszą mamą.

Niespełna tydzień temu 3 maja przeżywaliśmy Uroczystość Matki Bożej - Królowej Polski. Za kilka dni będziemy przypominali sobie wydarzenia 13 maja, 18 maja i 26 maja – o tych historiach więcej się dowiemy.



Dziś naszym celem jest:

- poznanie Maryi jako Królowej Polski oraz historii wizerunku MB Częstochowskiej;
- przybliżenie prawdy, że maj jest miesiącem szczególnego kultu Maryi;
- zachęcenie do udziału w nabożeństwach majowych.

Maryja jest naszą królową, bo wstawia się za nami, pomaga nam i opiekuje się nami. Jest piękna, wspaniała, dobra, kochająca, troskliwa, opiekuńcza, cudowna, mądra, oddana, królowa serc, doskonała, święta, szczęśliwa, wierna, nieskalana, cierpliwa i wytrwała.

Katechizm, książka przeczytaj str. 124 i 125 oraz wykonaj ćwiczenia str. 218 i 219.

1. Opowiadanie Czarna Madonna z Częstochowy:

„MARYJO, JEZUS URÓSŁ JUŻ I ZMĘŻNIAŁ”.

„Dzięki Bogu, Józefie, jest On naprawdę dobrym chłopcem”.

„Nasz stół jest już zbyt mały, zrobię większy”.

I tak oto Józef postanowił zrobić nowy stół dla rodziny w Nazarecie. Jezus pomógł mu wybrać dwie masywne deski bez sęków, z drzewa lipowego. Zrobił piękny stół w kolorze bursztynu, umocował cztery nogi, które Jezus starannie wyrównał. Maryja przygotowała wspaniałą kolację z tej okazji. Przy tym stole Święta Rodzina przez wiele lat gromadziła się na codzienne posiłki, jak również na posiłki obrzędowe religii żydowskiej. Przy tym stole obchodzono Paschę według starodawnego obrzędu Mojżeszowego. Przy tym stole Józef, Maryja i Jezus rozmawiali i modlili się, na tym stole Maryja zarabiała chleb i szyła. Przy tym stole Jezus powiedział Rodzicom, że musi wyruszyć ze swą misją.

MŁODY LEKARZ I MALARZ

Na tym lipowym stole zrobionym przez Józefa, Maryja opierała głowę, płacząc, gdy umarł Józef, a później w straszliwe dni po śmierci Jezusa na krzyżu. Na tym stole Maryja pakowała swe rzeczy, gdy miała się przenieść do domu Jana, ukochanego przyjaciela Jezusa, tak jak postanowił Jej Syn przed śmiercią.

Przed opuszczeniem domu Maryja spojrzała na stół oczyma pełnymi łez i z wielką czułością dotknęła go. Dobry Jan zrozumiał i zaproponował: „Maryjo, ten stół weźmiemy ze sobą”! Maryja uśmiechnęła się. Ten stół był jej wielkim skarbem: nosił ślady Józefa i Jezusa. Patrząc na niego wydawało się Jej, że widzi jeszcze uśmiechy Osób, które tak bardzo kochała.

Pewnego dnia zjawił się w domu Jana młodzieniec, który pragnął usłyszeć od Maryi o Jezusie, gdyż chciał napisać książkę, aby wszyscy mogli lepiej poznać Jezusa.

Na imię miał Łukasz i był człowiekiem genialnym – znał się na ziołach, umiał przygotować leki i napary, był bystrym i przekonującym pisarzem, a przede wszystkim był doskonałym malarzem.

Pewnego dnia kilka kobiet, które były uczennicami Jezusa i które odwiedzały Maryję, poprosiły Łukasza o wielką przysługę.

„Namaluj nam portret Maryi!”

Łukasz zawahał się: „Nie jestem godzien, moje kochane; obawiam się, że moje pędzle zbuntują się”.

Jednak kobiety nalegały i Łukasz wreszcie postanowił spróbować. Zaczął szukać deski, na której mógłby malować. Maryja zauważyła, że jest zafrasowany i jak zawsze dobra i matczyzna, dała mu część stołu Józefa. Tego stołu, na którym Jan często celebrował Eucharystię. Łukasz zaczął malować, a Maryja czasami w milczeniu siedziała przy nim, by młody malarz mógł utrwalić na drzewie rysy jej twarzy. Łukasz tak bardzo był przejęty swą pracą, że malował modląc się, czasami nawet na klęczkach.

Święte kobiety przychodziły, przyglądały się obrazowi i zamęczały malarza swymi uwagami.

„Dlaczego namalowałeś Maryję tak ciemną?”

Łukasz odpowiedział: „Ponieważ w Piśmie św. napisano: Śniada jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma!”

„Dlaczego umieściłeś Dzieciątka na lewej ręce Maryi, jeśli matki noszą dzieci na prawej?”

Łukasz odpowiadał spokojnie: „Sam Dawid śpiewał, że Królowa jest po prawej stronie Pana, a więc Dziecko musi być po lewej”.

Któregoś dnia, gdy malował portret, Łukasz miał widzenie. Zobaczył ogień Ducha Świętego, który unosił się nad Maryją i grupą apostołów. Zatopiony w rozmyślaniu świętych tajemnic zasnął głęboko. Po cichutku z nieba zeszli dwaj aniołowie i dokończyli obraz farbami z nieba. Gdy Łukasz przebudził się, zobaczył, że obraz jest skończony.

JASNA GÓRA

Obraz został подарowany pobożnym kobietom jerozolimskim i przez lata był przedmiotem czci. Aby zobaczyć święte oblicze Maryi, przybywali przede wszystkim najbiedniejsi: żebracy, upośledzeni, pasterze, stróże wielbłądów. Ale zatrzymywali się też przed nim królowie, książęta, konsulowie i sędziowie. Cesarzowa św. Helena umieściła ikonę w swej kaplicy w Bizancjum, gdy miasto było zagrożone przez nieprzyjaciół. Ikonę obnoszono na murach Bizancjum i powracał pokój. Święty wizerunek znalazł się potem w Rosji i tam znalazł go książę Władysław Opolski, który postanowił zaopiekować się obrazem i przywieźć go do Polski.

Chciał umieścić go uroczyscie w stolicy kraju, ale w sposób cudowny Madonna sama wybrała miejsce dla swego wizerunku. Obraz został umieszczony na wozie, ciągnionym przez cztery konie, które wolno posuwały się naprzód. U stóp wzniesienia, które nazywano Jasna Góra, w pobliżu Częstochowy, wóz nagle stanął. Na próżno woźnice smagali batem konie – biedne zwierzęta nie potrafiły poruszyć kół, które wydawały się przygwożdżone do ziemi. Przyprowadzono dalsze cztery konie. Wóz jednak ani drgnął.

Wokół góry słychać było krzyki woźniców i szum dębów. Mgła schodziła wolno pomiędzy drzewa. Wydawało się, że aniołowie rozsnuwają białe welony na morze listowia. Złote promienie słońca haftowały niebo. Książę Władysław zrozumiał; postanowił zostawić obraz w klasztorze, który wznosił się na Jasnej Górze. Wówczas konie ruszyły od razu do parafii w Częstochowie, w której początkowo umieszczono obraz. Na górze, którą sobie Maryja sama wybrała, zbudowano wielkie sanktuarium. Stało się ono metą nieustannych pielgrzymek. Na Wielkanoc 1430 r. banda złodziei ograbiła sanktuarium. Kilku rabusiów na znak pogardy uderzyło oblicze Madonny szablą. Na obrazie do dzisiejszego dnia widoczne są cięcia.

Tak jakby Matka Jezusa pragnęła powiedzieć, że nadal dzieli życie swych dzieci, ich cierpienia i rany. Prawą ręką nadal ukazuje wszystkim Jezusa, jedyną drogę zbawienia.

2. Podsumowanie: skopiuj link, wklej do przeglądarki i obejrzyj: Królowa z Jasnej Góry:

<https://www.youtube.com/watch?v=t-cuHEYk-kk>

oraz Mama z trzema bliźniami - <https://www.youtube.com/watch?v=WJcizEcjMqE&t=105s>

3. Wykonaj ćwiczenie1 i 2 – praca z tekstem – tekst z lukami (modlitwa *Pod Twoją obronę*).

